



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

| CENA PRENUMERATY | |
|---------------------------------|---------|
| za miejscowych i zamiejscowych: | |
| Rocznie | Rb. 6.— |
| Półrocznie | 3.— |
| Kwartalnie | 1.50 |
| Miesięcznie | 50 |

Acie Redakcji i Administracji: Czystochowska Aleja II № 38, telefon 74 50, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec-Czystochowski”.
Redakcja stwarza tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.
Administracja w dni powszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano. Rykoszty bez zastrzeżenia nie wwracają się.
Prenumerata i ogłoszenia w Czystochowie przyjmują wszystkie kolejarnie.

CENA OBŁASZEN:
 Za jedną wiersz lub jego miejsce na 1-szej stronie 80 k., na IV-iej 10 k.
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k., Nadesłane w wiersz 50 kop.
 Ogłoszenia dr. dr. po 2 kop. za wiersz

Rada Czystochowskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

Niniejszem podaje do wiadomości członków tegoż Towarzystwa, że z powodu ukończenia kadencji p.p. Reprezentantów, wybranych na tę godność w 1905 roku, w dniach 2, 6 i 9 kwietnia odbędą się nowe wybory Reprezentantów na nowe trzecielecie w miejscu i w terminach następujących:

Wybory Reprezentantów pierwszej grupy w dniu 11 (24) sierpnia 1907 r. o godzinie 5-iej po południu, w lokalu Towarzystwa Wzajemnego Kredytu;
 drugiej grupy w dniu 12 (25) sierpnia, o godzinie 4-iej po południu, w sali Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia,” przy ulicy Szkolnej, dom W-go Bogusławskiego, i
 trzeciej grupy — w tejże sali w dniu 19 sierpnia (1 września) o godzinie 5-iej po południu. Każda z trzech grup wybiera 25 Reprezentantów z pośród siebie, lub członków innej grupy. Mężczyźni głosują tylko osobiście, kobiety zaś mogą upoważnić do głosowania swego ojca, męża, syna, zięcia, lub rodzonego brata, zawiadamiając o tem listownie Zarząd Towarzystwa najpóźniej na dni trzy przed wyborami.
 Reprezentantem nie może zostać osoba, zajmująca jakikolwiek urząd w Towarzystwie z nominacji, członek zaś Towarzystwa, który dopuścił do protestu zdyskontowanego weksłu w charakterze bądź wystawcy, bądź poręczyciela lub żyranta i nieuiszczył zań należności na dwa tygodnie przed zebraniem wyborczym, nie tylko nie może być wybranym na godność Reprezentanta, lecz traci prawo przyjmowania udziału w samym zebraniu. Lista członków Towarzystwa, podzielonych na trzy grupy, w myśl punktu c § 34 Ustawy, została wywieszoną w lokalu T-stwa celem dania możliwości osobom interesowanym przejrzenia jej i poczynienia wszelkich uwag, lub zażalenia protestów do Rady T-stwa w razie spostrzeżenia jakichkolwiek niedokładności.
 Czystochowa, dnia 1 Sierpnia 1907.

612-3-3

Rada Czystochowskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

Dentysta
Marjan PUCHALSKI
 II ga Aleja № 26 róg Teatralnej w domu D-ra Wasserthala (nad Apteką W-go Długosza).
 635 31-9

Lekarz-Dentysta
M. GREJNIEC
 Leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia, prostowanie krzywo rosnących zębów.
 I Aleja № 10, dom Rajcherowej, gdzie skład apteczny Neufelda, telefon № 108.

Kalendarzyk.
 D. 26 Sierpnia.
Imiona chrześcijańskie: dziś Ireneusza i Zefiryjna jutro Pr. rel. św. Kazimierza Kr. W.
Imiona słowiańskie: dziś Władysława jutro Przedziśława
Wschód słońca godz. 4 m. 39, zachód godz. 7 m. 4.
 Ubyło dnia: 2 godzin 40 minut.

Wiadomości historyczne: 1582 Pierwszy podbój Syberji przez Jermaka.—1674. Jan III Sobieski odbiera Turkom Braclaw. — 1813. Bitwa pod Katzbach.

„Właściwi kooperatyści“.

— 0 —
Walka z pijaństwem

Pieśni „o winie” zmęczony, pozbawiony wszystkich dóbr ziemskich proletariusz słuchać będzie tylko tak długo, dopóki nie pozna innej nowej — o braterstwie radości i nadziei...
 Tak woła przywódca socjalistów belgijskich, Vandervelde w swej pracy o stosunku alkoholizmu współczesnego do ludu.
 A dalej mówiąc o tem, że pożądaną reformy ekonomiczno—polityczne wtedy tylko rzetelny pożytek ludzkości przyniesie, gdy władza za nimi pójdzie reforma obyczajów, z których przedewszystkiem zwyczaj picia alkoholu musi być usunięty, powiada Vandervelde.
 Należy mieć na tyle męstwa, aby wskazać ludowi, postępującemu szybkim krokiem na drogę rozwoju ekonomicznego i duchowego,

czego mu brak, aby mógł stać się godnym swego powołania. Kapłani nadworni władcy chińczyków, „Syna słońca”, nie pomijają ani jednej sposobności, aby powiedzieć mu prawdę nagą, nieczem nie zaprawiona; naszym też obowiązkiem jest powiedzieć wszystko ludowi. Jak Samson oślepiony w ciemnicy filistyńskiej, posiada i lud się niewyciężonego bohatera biblijnego. Dla budowania, dla działalności twórczej potrzeba jednak, aby taj. sila. niezwy. czołowej towarzyszyła świadomość, pogład na rzeczy jasny, a nie oślepienie.
 Zadaniem więc ruchu jest przedewszystkiem stworzenie dla ludu takich przyzwyczaj., któreby go uchroniły od osłabiania swego mózgu przez użycie alkoholu, chodzi o wprowadzenie większej sumy szczęścia, dobrobytu, kultury w środowiska robotnicze.
 Gdy rzecznicy ruchu trzeźwości mówią z dumą: „my jesteśmy właściwymi kooperatystami, bo my dajemy robotnikowi trzeźwemu możliwość pieniędzy zaoszczędzone na wódce lokować w kooperatywach”, niema w tem przesady, — to są zjawiska przyczynowo bardzo ściśle z sobą związane.
 Gdy mówią: „my jesteśmy błogosławieństwem dla rodzinnego szczęścia” i w tem nie-

2.
Z wycieczki do Berlina.
 (Dalszy ciąg).
 Zawsze dziwiło mnie, dlaczego do Prus tak wiele spławiamy drzewa. Na stacji Herby znajdowało się również bardzo wiele drzewa, znaczonego na wywóz do Niemiec. Zdawałoby się, że w Prusach jest zupełnie brak lasów, tymczasem jest przeciwnie: po drodze spotykaliśmy ogromne przestrzenie pokryte pięknym lasem.
 Jadąc i rozmawiając ze swym towarzyszem o porządku panującym w Prusach, dojechaliśmy do Wrocławia, około 5 po południu. Gdybyśmy jechali dalej tym samym pociągiem przybylibyśmy do Berlina w nocy; chcąc być na miejscu dopiero rano, zatrzymaliśmy się we Wrocławiu, aby się przyjrzeć osobliwociom miasta. Wysiadamy z wagonu i udajemy się do miasta. Stary gród, należący kiedyś do Polski, jest dzisiaj zupełnie zniemczony. Nigdzie ani słowa polskiego usłyszeć nie można; zachodziliśmy do sklepów, które jak szłyby głosiły, należeć powinny do polaków, ale wszędzie spotykaliśmy nas zawód: ua zapytanie nasze w języku polskim, odpowiadano: wir w er stehen nichts.
 Jaką osobliwość Wrocławia zawsze stąnął ogród zoologiczny, zatem do tramwaju i jedziemy tam. Rzeczywiście kolekcja zwierząt jest

bardzo bogata i porównują ją z takim samym ogrodem Berlińskim, pierwszeństwo trzeba przyznać ogrodowi Wrocławskiemu.
 Po obejrzeniu ogrodu wracamy do miasta a ponieważ do odejścia pociągu było jeszcze ze dwie godziny, zachodzimy do restauracji jednej z największych i najstarszych, jakie znajdują się w tem mieście. Wszystkie pruskie restauracje, jak wiadomo zupełnie inaczej są urządzone, niż nasze. Prusacy nie piją zupełnie wódki; jeżeli zaś chcą się bardzo uraczyć, to przy piwie piją koniak; jest to już u nich zbytek, na który rzadko sobie pozwalają. Mianowicie każą sobie podać kufel piwa i kieliszek koniaku; w wypiciu paru kropli koniaku popijają piwem i tak do skutku...
 Przystępujemy do bufetu i mówimy po polsku: proszę dwa kieliszki wódki! Bufetowa nalewa i jakoś przyjaźnie do nas się uśmiecha: widocznie rozumie po polsku.
 Wdaliśmy się w pogawędkę z nią.
 — Skąd pan pochodzi?
 — Z Poznania.
 — Dawno pan tu jest?
 — Już od kilku lat.
 — I nie zapomniała pani po polsku?
 — Jeszcze trochę pamiętam, chociaż zdąży się mówić raz na rok, a tak, ciągle mówię po niemiecku. Tu nikt inaczej nie mówi. Przechodzą czasem złomkowie, ale wszyscy mówią tylko po niemiecku i nie tylko do służby, ale i pomiędzy sobą. Już przeszło rok nie mówiłam po polsku.
 Przyjemnie nam było usłyszeć chociaż kilka słów wypowiedzianych łamaną polszczyzną

i przykro jednakże, gdy się pomyśli, że to dziewczę za lat parę zapomni zupełnie rodzinną mowę, a jeśli nie ona, to dzieci jej nie będą już wiedziały, że matka była polką i że w domu jej rodzica znano tylko polską mowę. Tak kolos niemiecki pożera nas stopniowo, jeżeli zmuszą nas okoliczności zamieszkać na czas dłuższy pomiędzy nimi. To niemiezenie się naszych rodaków daje się zauważyć na każdym kroku. Przechodząc ulicami Berlina często widzieliśmy jednostki przysłuchujące się mowie polskiej i zdarzało się kilkakrotnie, kiedy przystanęliśmy, czekając na tramwaj i oni przystawali. Raz pytamy pewnego robotarza, który zatrzymał się przy nas i jak się zdawało z przyjemnością przysłuchiwał się naszej mowie:
 — A czy pan jest Polakiem?
 — Ja, ich bin ein Polak.
 — Dawno pan mieszka w Berlinie?
 — Już będzie z 15 років.
 — I już pan zapomniał po polsku?
 — Ja szpruchje eingim po-nimiecku, bo pracuję we mimiecki fabryce.
 — A dlaczego pan nie zapisał się do jakiego stowarzyszenia polskiego?
 — Ale biedak nie umiał nam już na to odpowiedzieć; pokiwiał smutnie głową i poszedł dalej.
 Innym znów razem stójmy na ulicy, rozmawiając o tem i owem, wtem zatrzymuje się przed nami jakiś uśmiechnięty jegomość, jak widać ze sfery robotniczej.
 (d. n. c.)

Wykonywał: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wcho-
 dzące, od najwycyżniejszych do najwycyżniejszych pod względem artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicz-
 nych prync. malarzy kamienia i drzewa. Dekoracje domów od reki modelowane i wszelkie roboty szkatułarskie. Zakład podejmuj-
 się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych, informacja, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamienniarzki
Kruszyński i Proszowski w Czystochowie,
 Aleja III dom własny.

ma przesady, życie trzeźwe wróca męża-robotnika—żonie, dzieciom—ojca.

Gdy mówią jeszcze: „Nasza ta działalność tworzy dla społeczeństwa dzielnych, sumiennych obywateli i pracowników“, także trudno nie przyznać im słuszności. Tak jest, świadomy swoich obowiązków człowiek, który nigdy nie unurza się w bagnie moralnego upodlenia, lepiej z pewnością spełni swe obowiązki obywatela od takiego, który swą jasną myśl przyćmiła i przytępiła systematycznym używaniem odurzających trunków, a sprawność i wydajność pracy robotnika trzeźwego też jest stwierdzoną w zupełności.

Przytaczając powyższy głos Vandervelede tygodnik kobiecej „Polski Łan“ (wychodzący od niedawna w Warszawie pod redakcją M. Ródziewiczówny), woła w swym artykule wstępnym „Nowa placówka społeczna“:

„Cieszyć się trzeba, że ruch, mający na celu zwalczanie odwiecznego, tradycją wieków uświęconego nałogu pijanstwa, rozpoczął swą dobroczynną i kulturalną działalność i na ziemiach Królestwa Polskiego!“

Z kongresu socjalistów

w Sztutgardzie.

Do wybitniejszych mów dotychczas należała mowa socjaldemokraty Bebla, posła do parlamentu niemieckiego.

„Sądze — powiada Bebel — że sprawę militarysty dotychczas już omówiliśmy na kongresach międzynarodowych. Wszystko co napisał Hervé w książce swojej p. t. „Ich ojczyzna“ (Leur Patrie) przeciw patriotyzmowi, powiedział nam na dawniejszych kongresach jeszcze Domela Nieuwenhuis. Hervé sądzi, że ojczyzna jest tylko ojczyzną klas panujących i nie wobec tego nie obchodzi proletariatu. Ale czyż parlament nie jest również instytucją klas panujących? Nasza cała działalność kieruje się przeciw ku temu, ażeby ulepszać gospodarstwo, polityczne i społeczne instytucje burżuazji. Sama negacja wystarczyć nie może. Do kogo należy ojczyzna—to jeszcze wielkie pytanie: Przecież całe życie kulturalne rozróżnia się tylko na podstawie języka ojczystego i na gruncie narodowości. Spójrzcie tylko na Austrię i na walkę Polaków o ich narodowość. I w Rosji sprawa narodowości musi jeszcze kiedyś stanąć na porządku dziennym (Róża Luksemburg zaprzecza). Każdy naród, który znajduje się pod panowaniem obcym, gdyby mu to panowanie pod innymi względami nawet przynosiło korzyści, podnosi się przeciw całą masą do walki o wyzwolenie, odkładając wszelkie inne cele na bok. Alzacja i Lotaryngia opierały się całą siłą odwołania ich od Francji, z którą od czasów rewolucji tak ściśle się pomimo różnicy językowej zrosły kulturalnie. Myśl Hervé'go, że dla proletariatu byłoby obojętnem, czy Niemcy podbiliby Francję, czy Francja Niemcy — jest absurdem (potakiwania i wołania: to nie jest nawet żadna myśl). Tak, rzeczywiście, to jest nie do pomyślenia. Gdyby Hervé próbował urzeczywistnić swoją naukę w praktyce, jego własni rodacy kopaliby go z pogardą nogami. W r. 1870 przekonałem się z Litknechtem na własnej skorze, co to znaczy chociażby tylko po-

wstrzymać się od głosowania za pożyczką na wojnę. A przecież my wiedzieliśmy, że wojnę tę spowodował Bismarck, zaś udowodnieniu, sfałszowaniu depeszy emskiej przekonało o tem cały świat. Należy zresztą rozróżnić między wojnami napastniczymi i obronnymi, co dla wyrobionej polityki nie jest rzeczą trudną.

„Ale zastanówmy się nad sprawą antymilitaryzmu również ze strony praktycznej. Jako człowiek rozsądny, muszę powiedzieć, że gdybyśmy nawet chcieli dokonać tego, czego żąda Hervé, nie moglibyśmy tego, zrobić. I, obawiam się, że i w razie Francji osiągnięcie tego wyniku, jeśli w tym wojny spróbujecie, niecieś się do środków proponowanych przez Hervé'go — do strejku powszechnego, dezercji z pod sztandarów i buntu. My, gdybyśmy chcieli porzucić swe przymusowo-neutrale stanowisko względem armji, mielibyśmy do czynienia z całym kodeksem karnym.

„Ale francuska agitacja przeciw-wojskowa w razie jej powodzenia zaprowadziłaby do zakłócenia pokoju powszechnego. Niemieckie koła wojskowe śledzą tę agitację z najwyższym zaciekawieniem; zaś zdeorganizowana armia sąsiada musi silnego przeciwnika przyeigać z siłą magnetyczną.“

Skreśliwszy wreszcie walkę parlamentarną socjalistów niemieckich z militarystą, Bebel zakończył w sposób następujący:

„My zwalczamy więc wojnę i militarystę wszelkimi środkami i nieustannie, ale nie damy się zmusić do tego, co mogłoby w najwyższej mierze zagrozić całemu życiu partyjnemu i nawet samemu istnieniu partji.“

Z pism i gazet.

W Kijowie pod przewodnictwem hr. Ołżara, b. posła do pierwszej Dumy, odbył się zjazd przedstawicieli wielkiej własności rolnej z gubernii kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej. Zjazd ów, złożony z Polaków, wypowiedział się kategorycznie — przeciwko poruszeniu pod jakąkolwiek formą sprawy autonomii Polski.

Z tego powodu „Przegląd Poranny“ pisze: „Arystokracja kresowa uchwała kijowska wywiesza sztandar „błękitnej międzynarodówki“, najsłabszego ze wszystkich internacjonalizmów, bo wyznaje całkowicie z pobudek idealnych, a naprawdę dbającego tylko o renta, konie, karty, kobiety i wino.“

NOWINY.

Częstochowa.

Wycigi cyklistów, urządzone wczoraj w Cyklodromie przy ul. Teatralnej, zgromadziły tłumy publiczności. Jutro podamy więcej szczegółowe sprawozdanie, dziś zaznaczymy, że zwycięzcami wczoraj byli głównymi pp. Bodalski, Czaplirski i Kaim z Warszawy.

Po wycieczkach odbyło się korso charakterystyczne, a więc samochód w kształcie gondoli, dwie strzechy wiejskie, żydek-handlarz na rowerze, buzar węgierski na bicyklu, cbtopka na rowerze i t. d.

Przejechanie Dziś o godz. 2 m. 30 w nocny na wiorście 225 pod Rudnikami znalezione

gów—oznajmił na posiedzeniu jeden wysoki, a zastużony biurokrata, uginający się pod ciężarem orderów i swoich 160 lat.

— Naturalnie, to się rozumie—potwierdzali inni. W szczegółach kryje się niekiedy cała istota rzeczy...

— A zatem zaczynamy w imię Boże! Niech kto wyłoży program Mienszykowa.

— Tak, tak, program Mienszykowa. Kto pamięta program Mienszykowa?

Okazało się jednak, że nikt go nie pamięta. Co więcej — nikt o nim nawet nie słyszał...

— Mniejsza o to—zawyrokował stary biurokrata. Wszyscy czytaliśmy jego artykuły. Należy tylko pamiętać, co on zaleca dla zbawienia Ojczyzny. No, kto pamięta, czego chce Mienszykow?

Wszyscy z zawstyżeniem spojrzeli po sobie. Okazało się, że nikt nie pamiętał, czego chce Mienszykow.

Zaczęto przypominać sobie jego artykuły. I wtedy w pamięci każdego zmartwychwstały odrazu „mocne“ i „jeszcze mocniejsze“ jego słowa.

Bily one nakształ fontanny—z pod pióra publicysty nowowremieńskiego płynęły potoki błota, pryskające brudem naprawo i na lewo. Ale idee Mienszykowa były tak doskonale ukryte pod warstwą tego błota, że w żadnym sposobie nie można ich było odszukać.

— Przypomniałem sobie!—zawołał naraz

na torze kolejowym przejechanego przez pociąg człowieka. Jak się okazało jest nim niejaki Rozenfeld, lat 22. W sprawie wyjaśnienia powodów przejechania prowadzone jest śledztwo.

Będzin.

Bandytyzm. Onegdaj wieczorem o godz. 9 pomiędzy Starym a Nowym Będzinem kilku bandytów napadło na p. Wł. Walskiego, kłóremu, grożąc nożami, odebrali 17 rb., poczem, nakazawszy mu nie ruszać się z miejsca, zbiegli.

Sosnowiec

Nowa fabryka. Były dyrektor trykociarni w spalonej fabryce Schöna p. Marszałek wraz z kilku innymi współnikami zakłada w Sosnowcu fabrykę wyrobów trykotowych i pończosznicych. W tych dniach zostaną wynajęte budynki na fabrykę.

Z różnych stron

— Echa zabójstwa redaktora Gadomskiego. Warszawski sąd wojenny okręgowy w cytadeli sądził w sobotę sprawę mieszkańców m. Warszawy, Piotra i Wojciecha Kudrjawców, Stanisława Charńskiego, Wiktora Bajerza i Antoniego Mularskiego, oskarżonych o branie udziału w napadzie bandyckim na mieszkanka mecenasa Dębskiego i w zabójstwie redaktora Gadomskiego (270 ty. art. ust. wojen.).

Okoliczności towarzyszące tej obydnej zbrodni, ofiarą której podł. p. Gadomski przedstawiają się w sposób następujący:

W d. 9 ym pażoziernika r. z. o godzinie 6 i pół wieczorem do bramy domu № 5. przy ul. Widok weszło siedmiu uzbrojonych w rewolwery młodzieńców.

Część ich pozostała w bramie i pilnowa stróża domu Gąsowskiego, reszta udała się kuchennymi schodami do mieszkania mecenasa Dębskiego.

Kiedy służący, Sztymelski, na stukanie z zewnątrz otworzył drzwi od kuchni, lecz lanchucha nie zdjął, bandyci momentalnie łańcuch przecieli, uieruchomili Sztymelskiego i wpadli do mieszkania. Tu od p. Dębskiego i pomocnika jego Zielińskiego pod groźbą śmierci zażądano otworzenia kasy ogniotrwałej.

Podczas tego do kuchni wróciła wysłana po gazetę służąca, żona Sztymelskiego, Bandyta, który pilnował Sztymelskiego, zniemył do niej z rewolweru. Mimo to służąca zbiegła na dół i dała znać o wszystkim u pp. Gadomskich.

Z rewolwerem w ręku redaktor Gadomski wbiegł na górę i zadzwonił od frontu do mieszkania p. Dębskiego.

— Drzwi otworzył jeden z bandytów; ujrzawszy dzwoniącego silnie odepchnął go na schody.

Wówczas redaktor dał strzał, lecz chybił, zaś bandyta drzwi zatrzasknął i z za drzwi dał kilka strzałów. Jednocześnie zaczął strzelać i jeden ze stojących na czatach w bramie bandytów.

Jednym z tych strzałów został śmiertelnie ugodzony redaktor Gadomski.

Sposoleni wszczętym alarmem bandyci opuścili z niczem mieszkanie p. Dębskiego i zbiegli w stronę ul. Brackiej.

Następnego dnia do mecenasa Dębskiego zgłosił się postaniec Słowik, z listem, który mu

między 70-letni biurokrata. Panczerze dla rewolwery!

Irzeczywiście, wszyscy przypomnieli sobie, że w celu ratowania Ojczyzny, Mienszykow proponował, aby zaopatrzyć w panczerze rewolwerych i policjantów. Pamiętano nawet, jakie projekt ten wywołał gorące debaty w świecie biurokratycznym.

„...W kraju, gdzie rewirowi chodzą bez pancery, jaka może być cywilizacja?—zapytywał wielki publicysta. W takim kraju mogą mieszkać jedynie żydzi i to tylko chałciarze“...

— A więc panczerze?...

— Rozumie się, że panczerze. Jest to rzecz niedroga, a konstytucyjna. Więcej, niż 50,000 sztuk nie będzie potrzeba. Wszystkiego jakiego tam głupie pot milijarda rubli. Głupstwo!...

— Głupstwo, naturalnie, że głupstwo, ale...

— Co, ale?—Prosimy o objaśnienie!

— Ale, jaką mamy gwarancję, że po kupieniu pancery, Mienszykow nie napisze: „W kraju, gdzie rewirowi muszą chodzić w panczerzach, należy koniecznie mianować dyktatora“.

— Ba, z pewnością napisze...

— A kiedy będzie mianowany dyktor, on znów zacznie smarować: „W kraju gdzie istnieje dyktatura, musi zginąć kon...“ A to przecież sprawa skomplikowana...

— Coż więc począć?

Za receptą p. Mienszykowa.

(Z rosyjskiego).

...Po przeczytaniu w gazecie „Nowoje Wremia“ dziesięciotyśięcznego z rządu artykułu generalnego „wodnika“ tego szanownego organu, p. M. O. Mienszykowa, biurokraci postanowili się poprawić.

— Wszystko urządzimy według wskazówek Mienszykowa!—zawołał oni z rzadką jedynomyślnością, przepojeni wielką miłością dla Ojczyzny...

— Tak, tak, urządzimy, urządzimy, trzeba przecież ratować kraj od zguby!

I rozpoczęli niezwłocznie tę pracę. Aresztowali 20 esdeków; wysiedlili z granic państwa 40 osób, pragnących uciekać się o mandat do trzeciej Dumy, udzieliłi wreszcie subsydjum „Związkowi narodu rosyjskiego“.

Nie zostawili na boku i literatury, skazując na kary pieniężne redaktorów pięciu gazet za przedruki do Starogo Testamentu, jak również za wyjazdy do Finlandji oraz za używanie kąpieli morskich.

Kiedy w ten sposób prace przygotowawcze były skończone, zabrano się do urządzania kraju według recepty p. Mienszykowa...

— Nie należy odrzucać nawet drobiaz-

Rozkład jazdy pociągów na kol. Wiedeńskiej.

| W stronę Sosnowca i Granicy. | | | | | | W stronę Warszawy. | | | | | |
|------------------------------|------------|------------|--------|----------|--------------|--------------------|------------|------------|--------|----------|--------------|
| Nr | Pociągi | Przychodzą | Postój | Odchodzą | Czas | Nr | Pociągi | Przychodzą | Postój | Odchodzą | Czas |
| 19 | Osobowy | 6.37 | 12 | 6.49 | rano | 18 | Osobowy | 6.34 | 8 | 6.42 | wieczorem |
| 9 | Pocztowy | 11.37 | 10 | 11.47 | przed połud. | 2 | Kurjerski | 2.44 | 8 | 2.52 | w nocy |
| 15 | Osobowy | 2.37 | 8 | 2.45 | po połud. | 38 | Osobowy | 9.59 | 10 | 10.09 | wieczorem |
| 17 | " | 5.43 | 10 | 5.53 | " | 20 | " | 1.52 | 10 | 2.02 | w nocy |
| 5 | Pośpieszny | 7.20 | 8 | 7.28 | wieczorem | 56 | Mieszany | 12.09 | 15 | 12.24 | " |
| 37 | Osobowy | 9.00 | 10 | 9.10 | " | 40 | Osobowy | — | — | 5.25 | nad ranem |
| 89 | " | 12.00 | — | — | w nocy | 6 | Pośpieszny | 9.39 | 8 | 9.47 | rano |
| 55 | Mieszany | 9.04 | 18 | 9.22 | rano | 16 | Osobowy | 11.11 | 9 | 11.20 | przed połud. |
| 1 | Kurjerski | 4.16 | 8 | 4.24 | nad ranem | 10 | Pocztowy | 3.36 | 10 | 3.46 | po połud. |

Rozkład jazdy pociągów na kolei Herbskiej.

Z Częstochowy do Herbów, odchodzi: o 7.30 r., 9.14, 11.49 przed połud., 3.23, 5.53 po południu oraz w święta o 2.10 po południu.
 Z Herbów do Częstochowy, odchodzi: o 7.27 r., 10.17 r., 1.06, 4.50 po połud., 8.19 wieczorem, oraz w święta o 7.20 wieczorem.
 Z Częstochowy do Hantke, odchodzi: o 7.30 r., 1.55, 5.00 po południu, oraz w święta o 11.23 przed połud. i 5.34 po południu.
 Z Hantke do Częstochowy, odchodzi: o 8.20 r., 12.05 w połud., 4.05 po połud. i 6.05 wiecz., oraz w święta o 2.30 po połud.
 Z Częstochowy do Blachowni, odchodzi o 5.53 rano. — Z Blachowni do Częstochowy, odchodzi o 7.53 po połud.

GOLGOTA

w żywych obrazach w wielkim budynku panoramy. Aleja III obok parku. Otwarta codziennie.

Nadeszły nowe obrazy w kolorach.



DRUKARNIA

F. D. WILKOŠZEWSKIEGO

w CZĘSTOCHOWIE, Aleja II № 38.

Wykonywa wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące, starannie, szybko i po cenach możliwie niskich.

DRUKARNIA ŚWIEŻO ZAOPATRZONA

W NOWE PISMA
afiszowe i tekstowe, w siłę elektryczną.

NA SKŁADZIE

książki dla gospodarzy domów do zapisywania lokatorów

Zawiadomienie. W czasie chwilowej nieobecności przełożonej pensji 2 klasowej Emilii Jurkowskiej, zapis uczenie odbywa się w mieszkaniu K. Wolke II Aleja Nr. 39 od godz. 1 do 4 po południu. 723—5—2

Komu życie jest miłe niechaj dba o zółdek. Znany powszechnie wyciąg z ziół przeciw katarowi żołądka, dezynferji i innym jego zaburzeniom, dostać można tylko w składzie aptecznym Śląskiego w Częstochowie ulica Krakowska Nr. 4. 740—1—1

Ogród

owocowy i warzywny 1 i pół morgi, jest do wydzierżawienia zaraz. Wiadomość u właściciela domu, Wały Nr. 22. 746—3—2

Ważne dla przyjezdnych.

Ktoby żyzył sobie tańszym kosztem, niż w hotelu zamieszkać przy przystawie rodzinie podczas pobytu w Częstochowie, niech łaskawie raczy zgłosić się: Aleja III Nr. 53 mieszkania Nr. 11 blisko Jasnej Góry, tamże przyjmując stolowników, oraz przygotowując: śniadania, obiady i kolacje. 748—1—1

Dom z placami w najruchliwszym punkcie oraz piękny majątek sprzedam tanio.—Gregor, Częstochowa, Teatrna 24 Telefon Nr. 111. 752—1—2

Potrzeba zdolnych agentów do sprzedaży nowych obrazów, prowizja wysoka, mała kaucja wymagalna. Zgłoszenia Wincenty Swierkosz, Aleja I Nr. 15, dom p. Franke. 757 3—2

Zakład szlusersko mechaniczny poleca silnikowemu różnym gatunków, jak o 75 kop. i książki od 2 rb., nowe i używane narzędzia, a także reparację i malowanie. Zarządca J. Kurasiowicz, Częstochowa, Teatrna 8. Cyklodrom 48—810

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania na dogodnych warunkach

Dom z placem

i ogrodem na ul. św. Rocha. Blizsza wiadomość u p. Chachulskiego Teatrna 10. 3—2

Żaden przetwór odżywczy zagraniczny

MIMO KRZYKLIWEJ REKLAMY,

nie może zastąpić

ALBUMINOZY Henneberga,

550

15—6

która zyskuje coraz szersze koła zwolenników, dzięki swym **nieocenionym** własnościom, stwierdzonym przez powagi lekarskie

ALBUMINOZA, składem swym odpowiadająca **wszystkim** potrzebom organizmu, jest środkiem **nieocenionym** dla odżywiania zarówno **DZIECI**, jak i osób **DOROSŁYCH**, wycieńczonych chorobą i nie mogących **STRAWIĆ ŻADNYCH INNYCH POKARMÓW, A NAWET MLEKA.**

ALBUMINOZA wzmacnia siłę, zwiększa wagę ciała i zwalcza najbardziej przewlekłe choroby, jak chorobę angielską, skrofule, gruźlicę, blednicę i ogólne osłabienie, z jakiegobądź chorób wynikające.

Reprezent. na Częstochowę Z. Snawadzki.

Żądać wszędzie. Cena pudełka 50 kop.

Zastępca

do sprzedaży maszyny do pisania pierwszorzędnej marki

na Częstochowę

i okolice na bardzo dogodnych warunkach poszukiwany. Oferty z opisem dotychczasowej działalności składać proszę sub „Maszyna,” Krajowe Biuro 768 Ogłoszeń, Marszałkowska 116. 1—1

Browar Parowy i Fabryka Słodu

K. SZWEDE w Częstochowie,

POLECA znane ze swej dobroci:

piwo pilzeńskie, stołowe i ciemne

w beczkach i butelkach,

jako też

słód bawarski i pilzeński,

w wagonowych ładunkach.

18—3

ZEGARKI



„OMEGA”

Całozność przed falsyfikatami: zegarki „Omega” złote muszą być 58 próby—srebrne 84.

Polecamy

Zegarki

„OMEGA”

które dają rezultaty dotąd przez żadne inne zegarki nieosiągnięte.

Reprezentantem

na Sosnowiec i okolice

jest

J. Fürstenberg

który ma bogato zaopatrzone sklepy w zegarki „OMEGA” złote, srebrne i z różnego metalu, po cenach fabrycznych, przy ulicy

666

Modrzejskiej. 26—1